Bratnia Pomoc, czyli jak radzili sol b

Studiuj

To zawołanie i hasło propagandowe przyświecało polskim studentom Politechniki Gdańskiej w okresie, gdy Gdańsk był wolnym miastem. Miało propagować zwiększenie liczby Polaków na uczelni. Zawołanie to drukowano także na pocztówkach. Można było je też usłyszeć w radiu na terenie Rzeczpospolitej. To tylko niewielki fragment działalności i jedna z wielu akcji jakimi zajmowała się Bratnia Pomoc, studencka organizacja na PG, zarazem jedna z najbardziej dynamicznych ówczesnych organizacji polonijnych.

Nie krytykować komisji

Pełna jej nazwa brzmiała Bratnia Pomoc - Zrzeszenie Studentów Polaków politechniki Gdańskiej. Niewielu współczesnych gdańszczan, a nawet studentów Politechniki, wie, że budynek w którym do czasu remontu mieściła się studencka dyskoteka Kwadratowa nazywa się Bratniakiem, właśnie na cześć tej przedwojennej organizacji. Warto więc przypomnieć jej burzliwe czasem losy.

Powstała w roku 1922. Sama uczelnia po I wojnie światowej była częścią mienia niemieckiego. Pretensje do uczelni zgłosiły zarówno Polska jak i Wolne Miasto Gdańsk. Na skutek m.in. bardzo mocnej akcji propagandowej PG przypadła władzom Wolnego Miasta. Mimo zobowiązań senatu uczelni co do wielu uprawnień dla studentów narodowości polskiej ci przez cały czas istnienia Wolnego Miasta napotykali przeszkody i stykali się z szykanami, głównie ze strony swoich niemieckich „kolegów".

Bratnia Pomoc zawiązała się w 1922 roku. Za cel postawiła sobie skupienie wszystkich polskich studentów PG (tych szczególnie dużo znajdowało się na wydziale mechanicznym i elektrycznym PG) oraz reprezentację ich interesów. Rozwinęła się z małej grupki studentów. Ciekawostką jest, że nie wolno było krytykować jednego z jej organów, czyli Komisji Kwalifikacyjnej. Decyzje tego ciała były ostateczne, a krytyka niedopuszczalna.

Polska enklawa

Bratnia Pomoc ZSPPG swą siedzibę miała w Domu Akademickim przy ówczesnej ulicy Heeresanger 11. Początkowo polscy studenci otrzymali od władz tylko część domu z przeznaczeniem na dom studencki. Organizacja remontu i adaptacji budynku dokonała we własnym zakresie. Początkowo brak w nim było wody i centralnego ogrzewania. W styczniu 1923 roku uruchomiono w nim kuchnię i stołówkę studencką. Posiadanie własnego zaplecza gastronomicznego było polskim studentom niezbędne ze względu na częste zaczepki szowinistów niemieckich właśnie w studenckich stołówkach.

W Domu Akademickim mieszkali przeważnie niezamożni studenci. Gospodarz domu pobierał opłaty także za kąpiel i pranie bielizny. Do swojej dyspozycji studenci mieli także salę gimnastyczną, czytelnię, kantynę, łaźnię i zakład fryzjerski. Stołówka w Domu Akademickim spełniała też rolę klubu studenckiego. Niektóre polskie organizacje posiadały w niej swoje stoły. Te były ozna-

ie studenci przed wojną

w Gdańsku!

Siedziba Bratniej Pomocy w domu Akademickim przy ul. Heersanger 11, po wojnie Feliksa Dzierżyńskiego, dziś Legionów.

Fot. Archiwum PG

czone odpowiednimi emblematami.

Ten teren Wrzeszcza, na którym mieścił się Dom Akademicki tworzył rodzaj polskiej kolonii w Wolnym Mieście Gdańsku. Mieszkało tam sporo polskich rodzin. W okolicy mieszkali pracownicy PKP i urzędnicy Komisariatu Generalnego RP. Na terenie dawnego placu koszarowego istniało boisko sportowe i strzelnica małokalibrowa dla członków polskich organizacji.

Nie podawali sobie rąk

Studenci polscy i niemieccy zdecydowanie się nie lubili. W czasie zajęć zaledwie zauważali swoją obecność, gdy kończyły się wykłady i ćwiczenia zdarzały się regularne „zadymy" z reguły prowokowane przez nacjonalistów niemieckich a po dojściu Hitlera do władzy przez nazistów.

Studenci niemieccy powzięli np. uchwałę, że studenci polscy i francuscy nie są godni, by udzielać im satysfakcji honorowej. W ich mniemaniu oznaczało to, że mogą ich legalnie znieważać bez możliwości publicznego przeproszenia lub pojedynku.

Bratnia Pomoc nie tylko pomagała studentom w sprawach socjalnych lub bytowych, stała się jednym z „bastionów" polskości w Gdańsku. Studenci z Bratniej Pomocy prowadzili szeroką działalność kulturalno oświatową wśród Polaków. Organizowali bezpłatne kursy języka polskiego, oprowadzali po Gdańsku zagraniczne wycieczki, członkowie organizacji aktywnie działali też w innych polskich towarzystwach. Na zaproszenie Bratniej Pomocy koncertował w Gdańsku Artur Rubinstein, który cały dochód z koncertu przeznaczył na Dom Akademicki.

Rok 1939

11 lutego na drzwiach kawiarni Langfuhr w której spotykali się polscy studenci wywieszono napis „Hunden und Polen ist der Zutritt verboten" (psom i Polakom wstęp wzbroniony). Tak zaczęły się najbardziej agresywne i zmasowane wystąpienia antypolskie na politechnice. 27 lutego polscy studenci zostali siłą usunięci przez nazistów z terenu politechniki.

Bratnia Pomoc wznowiła swoją działalność po II wojnie światowej. Była to już inna organizacja w innych czasach i jej losy potoczyły się zupełnie inaczej.

Marcin Tymiński

Pracowni Historii PG dziękuję za udostępnienie materiałów do artykułu.